

Gdzie przebiega granica łamania praw ucznia/wychowanka (zachowania niewłaściwe pracownika pedagogicznego – czy coś je usprawiedliwia)

Drugim obok rodziny, ważnym dla dziecka środowiskiem jest szkoła. Tu relacje dziecko-władza szkolna wydają się łatwiejsze do skodyfikowania z racji mniej emocjonalnych i bardziej formalnych zależności niż w rodzinie.

W ostatnich latach pod wpływem ratyfikowania Konwencji o prawach dziecka i ogólnej demokratyzacji życia społecznego, podjęto próbę zapisania praw ucznia w prawie oświatowym. Ustawa o systemie oświaty już w preambule powołuje się na Powszechną deklarację praw człowieka i na Konwencję o prawach dziecka. Art. 4 ustawy mówi, że nauczyciel "ma obowiązek kierowania się dobrem uczniów, troską o ich zdrowie, a także szanowania godności ucznia". Nie ma niestety nigdzie zapisu o tym, jak uczeń może egzekwować poszanowanie swojej godności, jeśli nauczyciel jej nie szanuje. Statuty szkół, zgodnie z Zarządzeniem MEN nr 14 z 19 czerwca 1992 r. w sprawie ramowych statutów szkół publicznych dla dzieci i młodzieży winny zawierać rozdziały dotyczące praw i obowiązków ucznia. Znamienne, że o prawach w szkole zawsze mówi się w kontekście wypełniania obowiązków, czasem uzależniając wręcz przyznanie praw od realizacji obowiązków. Świadczy to o niezrozumieniu idei praw człowieka przywiązaniu do stereotypów edukacyjnych minionej epoki. Prawa przysługują człowiekowi niezależnie od jego obowiązków i nie wolno karać go pozbawieniem praw. Niewywiązywanie się z obowiązków może oznaczać zastosowanie zgodnej z prawem kary. Uczeń winien znać zasady ich wymierzania; tak procedury, jak też dopuszczalne sankcje w przypadkach określonych przewinień. Najczęściej rozdziały statutów, dotyczące praw i obowiązków ucznia, powtarzają sformułowania paragrafu 35 wspomnianego zarządzenia. Ich treść jest często niejednoznaczna; trudno też mówić tu o prawach człowieka, gdyż, np. prawo do "właściwie zorganizowanego procesu kształcenia" czy "rozwijania zainteresowań" mogą być interpretowane na wiele sposobów. Gdyby poważnie potraktować takie zapisy, choćby pkt. f: "prawo rozwijania zainteresowań, zdolności i talentów", szkoła musiałaby sprostać tak różnym oczekiwaniom, że nawet w najbogatszych krajach nie byłoby to możliwe. Zapisy, których nie można wyegzekwować, nie mają żadnego sensu. Potrzebne są krótkie, zwarte katalogi podstawowych praw, z jasno określonymi mechanizmami ich realizowania. Kwestia braku możliwości egzekwowania praw poruszano wielokrotnie. Podnosił ją również rzecznik praw obywatelskich, otrzymał odpowiedź MEN, że resort pracuje nad zmianami w sprawie ramowych statutów szkół publicznych. Może zatem nowe zarządzenie będzie zawierało dyrektywę, by statuty szkolne prócz katalogu praw zawierały mechanizmy ich egzekwowania. Konwencja o prawach dziecka nakłada na państwo obowiązek zapoznawania z jej treścią zarówno dorosłych jak i dzieci. W szkole i placówkach wychowawczych spoczywa on na dyrektorze. Mówiąc o prawach ucznia mamy na myśli podstawowe prawa człowieka realizowane na gruncie konkretnej rzeczywistości szkolnej. Pamiętajmy przy tym, że uczniowie to zarówno osoby niepełnoletnie, czyli zgodnie z prawem

dzieci, nie mające pełnej zdolności do czynności prawnych, jak też osoby dorosłe, prawnie odpowiedzialne za własne czyny i decyzje.

Standardy w szkołach zmieniają się wraz z otaczającą nas rzeczywistością. W obecnych czasach obserwujemy wzrost agresywnych zachowań u dzieci i młodzieży i coraz częściej ofiarą tego typu postaw staje się nauczyciel. Jednak nadal istnieje, jak i kiedyś istniała, druga strona medalu, czyli uczniowie, którzy są niewłaściwie traktowani przez nauczyciela. Co to znaczy niewłaściwie?

Niewłaściwe zachowanie ma zróżnicowane stopnie i może dotyczyć różnych sfer życia ucznia. Najczęściej naruszana jest zasada poszanowania godności, czyli np. używanie obraźliwych epitetów, ironia, złośliwość, niecierpliwość i dyktatorstwo. Ośmieszanie ucznia jak i krzyczenie jest także zachowaniem niewłaściwym, chociaż niestety dosyć powszechnym. Poza tym nauczycielowi nie wolno namawiać ucznia do określonych wyborów w kwestiach osobistych (wiara, przekonania polityczne), nie wolno mu zdradzać ani komentować problemów z jakich uczeń mu się zwierzył lub problemów, które nauczyciel poznał z innych źródeł, a które są prywatną kwestią w życiu ucznia (problemy w domu, wybór partnera, kompleksy, choroby itp.).

Absolutnie niedopuszczalne jest wchodzenie w intymny kontakt cielesny nauczyciela z uczniem. Pod żadnym pozorem uczeń nie powinien zgodzić się na jakiegokolwiek zachowania seksualne lub sugerujące kontakt seksualny z nauczycielem. Jeśli taka sytuacja się zdarzy, natychmiast należy powiadomić o tym zaufane osoby dorosłe (rodziców, pedagoga szkolnego, psychologa, dyrektora szkoły itp.). Nie wolno zwlekać! Nie wolno dać się zastraszyć! Reakcja musi być natychmiastowa i zdecydowana, bo tylko takie działania dają możliwość uniknięcia traumatycznych przeżyć, rzutujących na całe przyszłe życie młodej osoby. Oczywiście, wydaje się, że wszyscy o tym wiedzą, jednak uważam, że jest to prawda, którą należy nieustannie powtarzać.

Do niewłaściwych zachowań nauczycieli należy również zaniedbywanie obowiązków względem uczniów np. spóźnianie się na lekcje, niewywiązywanie się z obietnic, niedostateczna wiedza, zaniedbywanie jej pogłębiania itp. W żadnym wypadku uczniowie nie powinni usłyszeć zdania typu „za takie pieniądze nie warto lepiej pracować”. To jest absolutnie niedopuszczalne!

Zgodnie z przepisami oświatowymi w szkole nie wolno stosować kar naruszających godność i nietykalność cielesną ucznia. **WOLNOŚĆ OD PONIŻAJĄCEGO TRAKTOWANIA I KARANIA** Konwencja o prawach dziecka w art. 19. stanowi: „Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie właściwe kroki w dziedzinie ustawodawczej, administracyjnej, społecznej oraz wychowawczej dla ochrony dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, krzywdy lub zaniedbania bądź złego traktowania (...)”. W art. 3. Konwencji Europejskiej stwierdza się krótko: „Nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu albo poniżającemu traktowaniu lub karaniu”.

Z badań, rozmów z młodzieżą i z rzecznikami praw ucznia wynika, że niektórym nauczycielom zdarza się używać wobec uczniów różnych form przemocy fizycznej i psychicznej. Najczęściej wymieniano szarpanie, popychanie, uderzanie ręką, książką, gąbką itp., pociąganie za ucho, a wśród przejawów przemocy psychicznej – straszenie, wyzywanie, stosowanie określeń powszechnie uważanych za obraźliwe i naruszające godność człowieka. Dobrym wskaźnikiem przestrzegania praw ucznia w ogóle wydało się poczucie możliwości udowodnienia przez ucznia własnych racji. Badając „równe szanse” ucznia i nauczyciela w

sytuacji sporu, konfliktu, dyskusji, bardzo rzadko dochodzi do sytuacji, w której uczeń przekonał nauczyciela o swojej racji i nauczyciel zmienił zdanie.

Równość wobec prawa szkolnego jest kwestią trudną do skodyfikowania i wyegzekwowania. Nauczyciele nawet najbardziej sprawiedliwi mają subiektywne nastawienia wobec uczniów i to zrozumieli. Mogą nieświadomie lepiej oceniać bardziej lubianych, czy zadawać "trudniejsze", bardziej podchwytliwe pytania tym, których z różnych względów lubią mniej. Tego zapewne prawo szkolne nie ureguje. Niestety, zdaniem uczniów są nauczyciele, którzy stosują takie praktyki z pełną świadomością. Interesującą próbą zobiektywizowania oceny były matury, gdzie nazwiska na pracach pisemnych były zakodowane. Pewną szansą dla ucznia jest możliwość odwołania się do oceny, zdawania egzaminu poprawkowego, kiedy ma on poczucie, że nie został adekwatnie do swojej wiedzy oceniony. Udowodnienie, że nauczyciel zaniżał oceny jest trudne, zwłaszcza, gdy to on zadaje pytania na egzaminie poprawkowym. Wydaje się, iż uczeń powinien móc wybrać nauczyciela, który prowadziłby egzamin. niesprawiedliwe, tendencyjne ocenianie to jeden z najczęstszych zarzutów wobec szkoły. Uwzględniając subiektywność i emocjonalność opinii uczniów w tej kwestii, warto zastanowić się, co mogłoby wpłynąć na większą obiektywność ocen i opinii dotyczących ucznia. Wśród cech dobrego nauczyciela najczęściej uczniowie wymieniają właśnie sprawiedliwość.

Posiadanie praw jest nierozzerwalnie związane z możliwością roszczenia. Każdy ma prawo oczekiwać przestrzegania jego praw, a w sytuacji nieprzestrzegania powinien móc zwrócić się do właściwej instytucji, która wystąpi w obronie jego praw, rozstrzygnie czy prawo zostało naruszone i określi ewentualne konsekwencje wobec tego, kto prawa naruszył. Dzieci są w trudnej sytuacji – choć katalog przysługujących im praw jest bardzo duży, to możliwości ich egzekwowania znikome. W ramowym statucie szkoły nie określono procedur dochodzenia praw. Teoretycznie uczeń może poskarżyć się wychowawcy, pedagogowi szkolnemu, dyrektorowi czy rzecznikowi praw ucznia.

Konwencja o prawach dziecka stanowi w art. 4: "Państwa-Strony podejmą wszelkie właściwe działania ustawodawczo-administracyjne oraz inne dla realizacji praw uznanych w niniejszej konwencji (...)". Art. 13. Europejskiej konwencji brzmi: "Każdy, kogo prawa i wolności zawarte w niniejszej konwencji zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka odwoławczego do właściwego organu państwowego także wówczas, gdy naruszenia dokonały osoby wykonujące swoje funkcje urzędowe". W szkole zgodnie z prawem uczeń może odwołać się od oceny, od decyzji rady pedagogicznej np. dotyczącej skreślenia z listy uczniów. Jeśli zostały naruszone dobra osobiste, nietykalność cielesna itp. w imieniu dziecka mogą wystąpić rodzice, uczniowie pełnoletni osobiście.

Oczywiście, wszystkich przypadków przekraczania granic ucznia i zaniechania obowiązków zawodowych przez nauczyciela nie sposób wymieni. Jednak bardzo ważne jest, aby uczeń miał świadomość, kiedy staje się ofiarą nieodpowiednich zachowań ze strony nauczyciela. Taka wiedza daje możliwość reakcji i uniknięcia szkód moralnych jakie może wywołać niewłaściwa relacja między uczniem i nauczycielem. Dobrze jest jeśli nie tylko dzieci i młodzież, ale również ich rodzice lub opiekunowie, znają podstawy prawidłowych stosunków między uczniem a nauczycielem.

Uczeń/wychowanek musi wiedzieć jakie prawa ma zagwarantowane, które mogą być ograniczone i w jakiej sytuacji. Musi wiedzieć jak może dochodzić swoich praw, w przypadku ich nierespektowania.

Szkoła to przede wszystkim relacje uczeń-nauczyciel. Dawno przeżył się model oparty na bezwzględnym posłuszeństwie i autorytecie siłowym. Dzisiejszy nauczyciel/wychowawca może zbudować swój autorytet wiedzą, sprawiedliwym, życzliwym i poważnym traktowaniem ucznia/wychowanka. To cechy dobrego nauczyciela, wymieniane przez młodzież najczęściej jako najważniejsze. Póki co, szkoła jest nie wystarczająco atrakcyjnym miejscem pracy aby wprowadzić zasady rynku i konkurencji, by można było wybierać najlepszych i zwalniać słabych. Bez tego szanse na zmiany, w powszechnie krytykowanym systemie edukacji, wydają się być nikłe.

Bibliografia:

KONWENCJA O PRAWACH DZIECKA przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r.(Dz. U. z dnia 23 grudnia 1991 r.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół.

Karta Nauczyciela Rozdz. 3, Art. 9.1.3. w: Dz. U. z dn. 1 lutego 1982 r. Małecka M.: Nauczyciel – Kat, ofiara czy... człowiek? w: Życie Szkoły, Nr 4, 1990

Rękawek M., Odpowiedzialność prawna nauczycieli, Edufakty, 2011

Prawa ucznia w szkole - raport z badań opracowanie Elżbieta Czyż HELSIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA